

Chytrość kultury, czyli progresy i powtórzenia

Nietzsche w XIX wieku myślący ponownie ideę wiecznego powrotu, sam staje się postacią, w której mityczna fatalność wypełnia się na nowo". Ta charakterystyka wiąże się z przemyśleniem przez Benjamina filozoficznej idei nowoczesności, która zbyt naiwnie była, jego zdaniem, wiązana od XVIII stulecia z wiarą w możliwość nieskończonego doskonalenia się ludzkości. Drobne postępy czynione przez konkretnych ludzi w osobnych obszarach - moralności, nauki, technicznych umiejętności - wyparła później uniwersalna idea całościowego Postępu. Benjamin twierdzi, że, wbrew ogólnym mniemaniom, taka wiara w postęp i „koncepcja wiecznego powrotu” są względem siebie komplementarne. Entuzjazm prężąc się naprzód modernizacji to powtórka mitu, reaktywacja wzorca „prahistorii”, od którego my-nowocześni nie potrafimy się oderwać. Zgodnie z interpretacją Benjamina - wciąż śnimy zbiorowy sen o postępie, gdy wszystko wokół zarastają „chaszczki obłądki i mitu”. Mit kryje się bowiem bezpiecznie w tym, co mamy za jego przeciwieństwo - w rauszu, w jaki wprawia nas idea racjonalizacji - ujednolicenia, którego dokonujemy na wszystkim, co popadnie, za pomocą „dobrze wyostrzonej siekiery rozumu” (jak to określił Benjamin). W powtarzaniu się tego samego, a więc w obszarze pasującym do charakterystyki mitu, nie umiemy natomiast dostrzec „wysokokaratowego złota rozumu” (ujmując rzecz za Hansem Blumenbergiem).

Wiara w postęp (konieczny z moralnego punktu widzenia) wystawia nas egzystencjalnie na powtarzające się bolesne poczucie fiaska, regresu, na doświadczenie epoki upadku. Modernizator, spoglądając wstecz - na wzór Anioła historii - widzi bowiem to, co zostało z jego planów i intencji - niekontrolowany łańcuch skutków układających się w porządek drwiącej z niego konieczności. Czy jest winien? Nie bardziej chyba niż Edyp, który pod koniec tragedii wykuł sobie oczy fibułą z tuniki Jokasty, która się przed chwilą powiesiła. Kompleks Edypa - z powodzeniem objawiony nam przez Zygmunta Freuda - mówi także o tym, jak ważny dla nowoczesnej kultury jest powtarzający się akt „zabijania ojców”. Wszystko po to, aby wydostać się z rzucanego przez nich długiego cienia (powinności, dziedzictwa, zobowiązań). To jednak zaraz okazuje się ponownym wejściem w pętlę mitu, na co Freud wynalazł inne kapitalne określenie (tej fatalnej siły repetycji działającej spoza sceny świadomości), nazywając rzecz „przymusem powtarzania”. Wszystko, o czym tutaj tylko wzmiankuje, jest sprawą dobrze znaną twórcom i odbiorcom poszukującym „czegoś niezatęchłego” w obszarze sztuki, bo kultura modernistyczna od początku XX wieku, a nawet i wcześniej, bo od jenajskiego romantyzmu, zastanawiała się nad paradoksem nowości, która sprowadza na nas niczym fatum to, co stare i przebrzmiałe.

Dużo gorzej sprawa się ma z modernizatorami od rynku, polityki i kultu nowych technologii, ci bowiem nagminnie nie dostrzegają istnienia bliskich relacji między idolami infrastruktury a archaicznym światem symboli mitologicznych. Tymczasem właśnie tutaj - w нефunkcjonalnej kubaturze dworców, lotnisk i pasmach autostrad - podniecająca aura doznawanej nowości skrywa w sobie prehistoryczny dreszcz. Kosmos kapitalistycznej gospodarki, który, jak uważał Max Weber, tak wiele rzeczy czyni abstrakcyjnym i „bezosobowymi”, osłabia nasz racjonalizm etyczny, każąc widzieć w tym wszystkim siły nieomal boskie. Nie chybię, jeśli powiem, że owych anonimowych sił (gospodarki, kredytu, społeczeństwa) co najmniej tak samo się boimy, jak oficjalnie je uwielbiamy, próbując je na przemian - raz oszukać, raz przebłagać. Trwoga, lęk, nabożny podziw to przecież nic innego jak sprężyny mitycznej wyobraźni. Nasza energia popędu jest tutaj przez symbole rzeczy pożądaných przechwycona, zmeliorowana i zarządzana. W ten sposób odczarowanie świata nowoczesnego (zwane sekularyzacją) i „magiczny świat konsumpcji” przechodzą płynnie nawzajem w siebie.

Tomasz Majewski

Dalszy ciąg artykułu w styczniowym KALEJDOSKOPIE, który można nabyć w kioskach Ruchu, Salonikach Prasowych, Empiku i Łódzkim Domu Kultury. Dostępny jest także w prenumeracie: <https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-województwa-lodzkiego>